

Tam, gdzie jest park podworski

Dwóch pijanych Rosjan zadało śmiertelne rany jednemu z mieszkańców Sycewic. W innej rodzinie 19 marca zastrzelili ojca i córkę, ponieważ nie chciał oddać jej żonierzom. Tragiczny los spotkał również rodzinę wójta, zwłoki czwórki dorosłych osób z tej rodziny i czwórki dzieci znaleziono powieszane w mieszkaniu w jednym rzędzie.

Nazwa wsi Sycewice pochodzi od nazwy osobowej Syc lub Szy, z niemieckiego Zitzewitz. Na przestrzeni wieków spotykamy takie oto nazwy tej miejscowości: Siczwicze (1347), Cztzewitz (1357), Setzewicze (1399), Zitzewitz (1485), Zitzewitz (1568). Wieś należała do dóbr lennych rodu Zitz-

witz. Pierwszym właścicielem od roku 1410 był Peter Zitzetwitz, do którego należało również Kusowo. W 1585 roku Georg Zitzewitz zapoczątkował podział rodziny na dwie linie i został protoplastą drugiej gałęzi oraz dokonał podziału dóbr na części A i B, które do roku 1945 pozostały w rękach Zit-

zewitzów. W dokumentach jako właścicieli wymieniano porucznika Clausa von Zitzewitz, Jürgena v. Zitzewitz – dziedziczącego dobra oraz kapitana Jacoba Jürgena v. Zitzewitz.

Wg Brüggemanna w 1784 roku majątek Sycewice składał się z dwóch folwarków, dziewięciu rolników i trzech kosetów. Dane te można uzupełnić, korzystając z opracowania K. H. Pagela, który podaje, że była tu ponadto kuźnia, karczma, budynek szkolny, trzech właścicieli domów bez gruntu oraz 25 kominów.

Jednym z najznamienitszych członków rodu był Wilhelm von Zitzewitz. Studiował on rolnictwo, a poczynając od 1862 roku zaczął Sycewice urbanizować. Ponadto powiększał majątek i dbał o siedzibę rodową. W 1834 kupił Cecenowo oraz Dargolezę (miejscowości położone w gminie Główny). W 1871 dokupił jeszcze od kapitana Valeriana v. Belowa Gać oraz część Nosalina. W 1901 roku z dóbr posiadanych w pobliżu majątku rodzowego, tj. Sycewic,

ski i była ferma „tysiąca krów”

Gaci oraz części Nosalina, stworzył majorat, na podstawie którego wymienione dobra niepodlegające podziałowi mógł dziedziczyć najstarszy syn. W 1900 roku odbyły się okolicznościowe obchody 600-lecia istnienia rodu, a w 1909 Wilhelm v. Zitzewitz otrzymał od króla pruskiego tytuł szlachecki. Po jego śmierci w 1925 roku majątek przeszedł we władanie syna Heinricha. Odbudował on wystawiony w 1905 roku pałac i założył okazały park.

Już w 1934 roku wieś skanalizowano i położono wspianą nawierzchnię głównej drogi. W 1938 w skład rodowych dóbr wchodziło łącznie 934 ha ziemi, w tym było 505 ha użytków rolnych, 84 ha łąk, 53 ha pastwisk, aż 245 ha lasów, 3 ha wód i 44 ha nieużytków. Pogłowie zwierząt liczyło 52 konie, 170 sztuk bydła, 313 owiec i 40 świń. Gospodarka była prowadzona bardzo fachowo, w jej całokształcie dużą rolę odgrywały owczarnia, stadnina koni oraz gorzelnia produkująca spirytus z ziemniaków i żyta, która należała do największych i najnowocześniejszych w okolicy.

W Sycewicach była także Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa, gospoda, młyn Puttkamerów, kuźnia Franza Mielka, przedsiębiorstwo utylizacji odpadów zwierzęcych. Siodlarstwem zajmował się F. Schlawin, szewstwem R. Garbe i O. Schuweckow, kołodziejstwem O. Damaschke, a handlem bydłem Heyer Klatt i Pamplum.

Wszyscy mieszkańcy Sycewic byli ewangelikami i należeli do parafii w Zębowie. Od bardzo wczesnych lat w majątku prowadzono działalność oświatową. Pierwsza szkoła zaczęła funkcjonować już w 1818 roku, naukę pobierało w niej 16 uczniów. W roku 1862 oddano nowy budynek szkoły, zaś w 1912 powstał jeszcze jeden. Szkoła zlokalizowana była pośrodku wsi, opodal drogi Słupsk – Sławno. Uczniów rokrocznie przybywało: w 1830 roku było ich 30, w 1846 już 67. Patronat nad szkołą sprawował właściciel majątku, on też wybierał nauczycieli, a uczyli tu m. in. Eduard Selke (do 1928 r.), Richard Neubuser (1928-1930), do roku 1945 Otto Bausemer.

Sycewice składają się z dwóch zasadniczych części: zespołu folwarcznego, zajmującego północno-wschodnią część wsi i zlokalizowanego na zakończeniu wewnętrznej drogi wiejskiej, oraz z właściwej zabudowy wiejskiej, która leży poza zespołem folwarcznym po obu stronach drogi do Sławna. Zespół folwarczy od strony północnej ograniczony jest polami uprawnymi, od strony zachodniej zabudową wiejską, a od wschodniej i południowej rozległym parkiem, wyłączonym poza teren zespołu. Składa się z dwóch części podzielonych wtórnie ogrodzeniami: zespołu gospodarczego położonego w zachodniej części założenia oraz zespołu pałacowo-parkowego. Park przetrwał do dzisiaj w stanie szczytkowym, pałac, który znajdował się w części południowo-wschodniej i wschodniej, niestety nie.

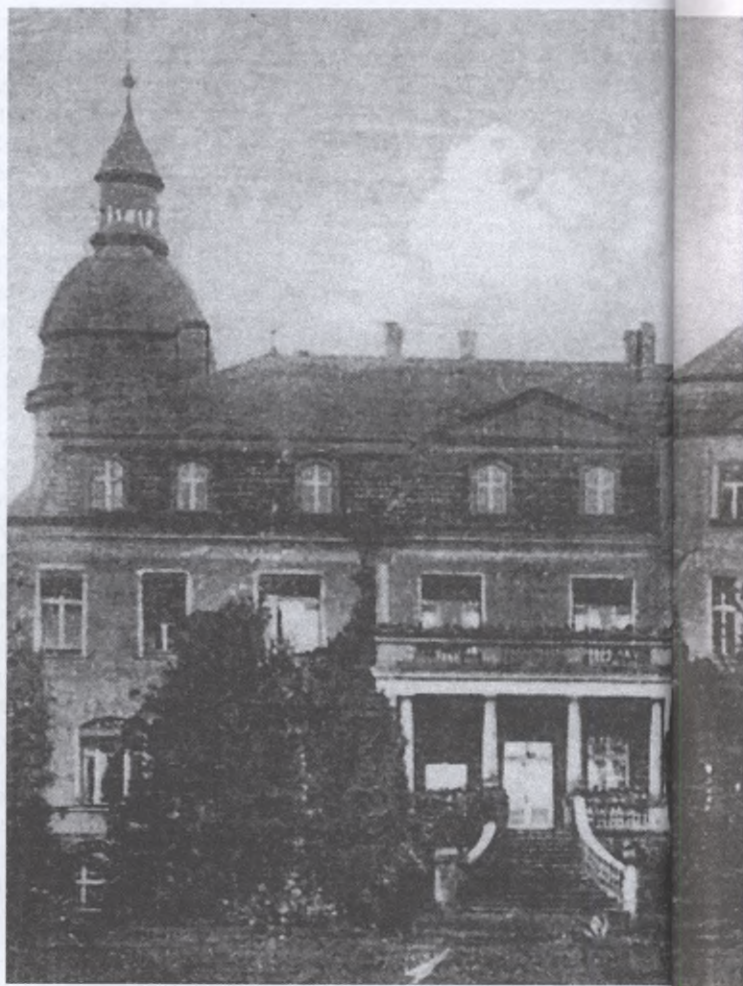
Powstanie pierwotne parku datuje się na 1850 rok. Założono go w stylu krajo-brazowym, jednak najstarsze zadrzewienie pochodzi z lat 1770-1790. Pierwsze drzewa

posadzono na granicach spalonej siedziby oraz przy drogach dochodzących do majątku, kiedy jeszcze właścicielem dóbr był Jacob Ernst. v. Zitzewitz. Tworząc park krajobrazowy, założono aleję wjazdową wysadzoną jesionami, wykopano także dwa duże stawy. Podstawowymi elementami ówczesnego założenia parkowego były otwarte polany z kulisowymi zadrzewieniami na głównej, wschodnio-zachodniej kompozycji (wjazd – pałac – widok na równinę łąkową). W latach 1880–1890 zmodernizowano park, poddając jego teren przekształceniom oraz wprowadzając elementy rustykalne. Drzewostan przy stawach w otoczeniu pałacu wzbogacono o ozdobne, egzotyczne gatunki drzew: skrzydłoorzech kaukaski, klon, jesion listny i cukrowy, wiąz zwisły oraz świerk kłujący. Krajobrazowo sentymentalny park stał się w ten sposób oprawą rezydencji rodowej i znakomicie pełnił funkcje reprezentacyjne oraz użytkowe. W okresie międzywojennym Heinrich v. Zitzewitz prowadził w stawach hodowlę ryb, na terenie parku założył zwierzyńiec, w którym trzymano sarny, oraz wyposażano park w liczne urządzenia służące do zabawy i wypoczynku. Były tu ławeczki, altanki, polanki zabaw dla dzieci, a także kręgielnia. Około 1920 roku przy alei wjazdowej, koło dużego stawu, wystawiono pomnik – tablicę ku czci poległych w pierwszej wojnie światowej. Część parku zajmował sad i ogrody warzywne. Całość była ogrodzona.

Majątek po upaństwowieniu przejął PGR. Teren parku został wydzielony od zabudowań gospodarstwa, ale mimo to stopniowo zatracił swoje przeznaczenie i ulegał zniszczeniu. Był dostępny dla mieszkańców Sycewic, ale korzystanie z jego części utrudniała wybudowana w 1975 roku oczyszczalnia, z której zresztą jedynie częściowo

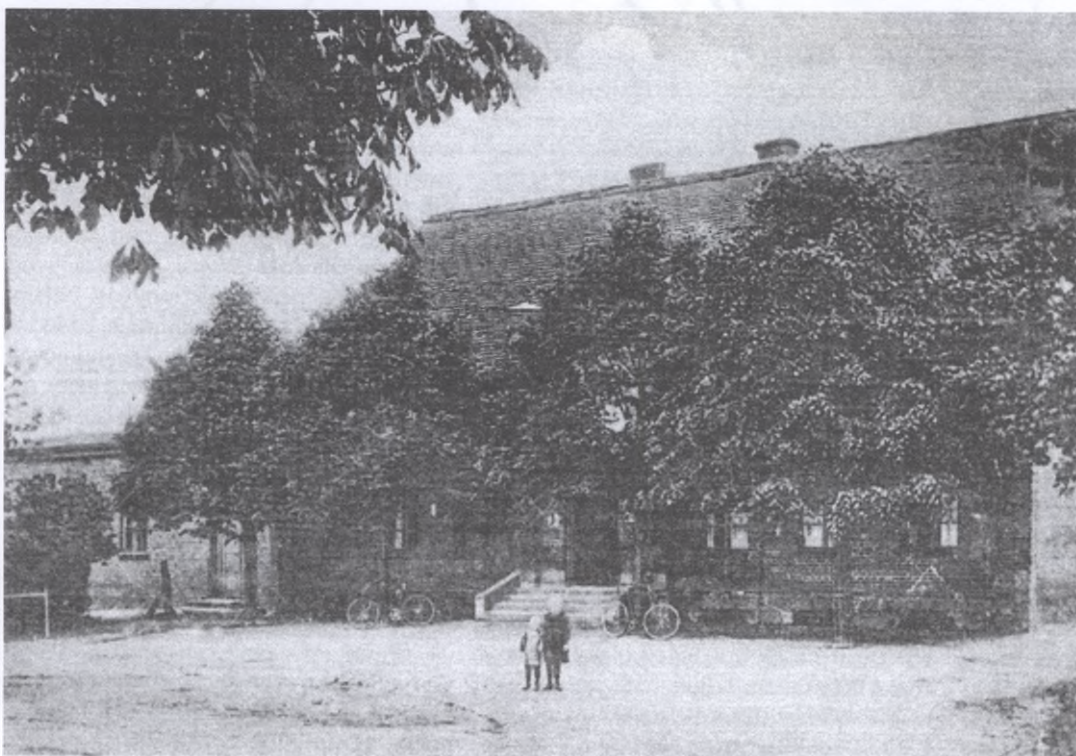
oczyszczone ścieki odprowadzano do otwartych rowów melioracyjnych, powodując zanieczyszczenie środowiska i przenawożenie gleby. Pocięcie układu założenia parkowego dodatkowo powodowało powstawanie cuchnących mokradeł oraz usychanie drzew i krzewów. Na skutek melioracji przylegających do parku łąk obniżył się ponadto poziom wód gruntowych, co w konsekwencji przyczyniło się do zaniekania i zarastania stawów. Negatywnie oddziaływały na florę i estetykę obiektu, zlokalizowany przy alei lipowej na północ od ruin pałacu, zlikwidowany już magazyn paliw PGR-u, oraz rurociągi ciepłownicze. W części wschodniej park zarastał samosiewami drzewek. W drugiej połowie lat 70. ubiegłego stulecia wykonano jednak w części wjazdowej prace renowacyjne, przystosowując ją do rekreacji dla mieszkańców wsi. Równocześnie jednak dokonywano wycinek pojedynczych drzew.

Powierzchnię 30-hektarowego parku podzielono na dwóch właścicieli prawnych. Większość z łąkami należała do Kombinatu PGR Sycewice, a 7,44 ha kompleksu leśnego o cechach parkowych włączono do administracji lasów państwowych, należy on do Nadleśnictwa Ustka.



Park podworski w Sycewicach jest dużą grupą zieleni wysokiej, doskonale widocznej z trasy kolejowej, a w stosunku do trasy kołowej stanowi tło osiedla mieszkaniowego. Na równinnym terenie wsi zespół zadrzewień wzbogaca krajobraz. Mimo zniszczeń zachował się, za wyjątkiem pałacu, bez zasadniczego uszczerbku powierzchniowy. Kompletnie zachował się park leśny z całym drzewostanem i układem dróg, chociaż jeszcze w latach 80. i na początku 90. systematycznie wywożono do części leśnej śmieci, gruz i odpady produkcyjne z PGR-u oraz osiedla mieszkaniowego. Czytelna pozostała również i dobrze zachowała się kompozycja parku jako całości, ale niewątpliwie niekorzystne zmiany przyniosło pozbawienie założenia architektury ogrodowej, zdeprecjonowanie funkcji użytkowej i reprezentacyjnej, rozebranie ogrodzenia.

Pierwszy - nieczynny cmentarz ewangelicki pochodzi z przełomu XIX/XX w. i leży kilometr od wsi w kierunku zachodnim przy polnej





Fot. Archiwum autora

drodze do leśniczówki. Jego powierzchnia wynosi 0,21 ha, charakter rozplanowania jest regularny, pozostały granice pierwotnego układu przestrzennego. Cmentarz ma układ wewnętrzny jednokwaterowy, mogiły ułożone są w rzędach, nagrobki zostały zniszczone. Przerzedzony drzewostan stanowią dęby, świerki i jesiony. Druga nekropolia o powierzchni 0,25 ha także zlokalizowana jest kilometr od wsi, przy drodze do leśniczówki, na terenie równym, w otoczeniu pól. Jej charakter rozplanowania jest regularny, zachowane są pierwotne granice układu przestrzennego. Cmentarz jest jednokwaterowy, pozostały widoczne rzędy, jednakże brak już na nich nagrobków. Luźny drzewostan stanowią lipy, dęby i brzozy. Granice wyznacza żywopłot z żywotnika.

Prawo niemieckie zezwalało na grzebanie właścicieli pałacików i dworów oraz ich krewnych w parkach. Rodowy cmentarz z początku XX w. w Sycewicach znajduje się we wschodniej części miejscowości, przy przecinającej park drodze brukowej. Zajmuje teren równy, otoczony drzewami, jego powierzchnia wynosi 0,06 ha. Zachowały się granice dawnego układu przestrzennego nekropolii Zitzewitzów, widoczny jest jej jednokwaterowy charakter oraz usytuowanie grobowca, porożbijano jednak nagrobki.

Z końca XIX w. pochodzi w Sycewicach budynek mieszkalny, tzw. „służbówka”. W

dawnych czasach wśród miejscowych i podróżnych modne były gospody. Jedną z nich zachowała się do dziś. Wybudowana została w drugiej połowie XIX w. W 1939 roku jej właścicielem był Erich Tosch. Lokalizacja gospody nie była przypadkowa, gdyż w tej właśnie miejscowości przed wojną funkcjonowała jedna z największych gorzelni w okolicy. Na przełomie XIX i XX wieku przy nowych stacjach zaczęto wznosić budynki kolejowe. Typowe obiekty stacyjne możemy zobaczyć w Kobylnicy, Reblinie (z 1906 r.), Słonowicach (z 1910 r.) i Sycewicach (z 1860 r.). Obiekty te wprowadzone zostały do ewidencji konserwatora zabytków, lecz nie są one ani unikatowe, ani bardzo wartościowe kulturowo, mimo to tworzą określony klimat i dokumentują tradycję.

Tuż po wkroczeniu Armii Czerwonej w marcu 1945 roku życie codzienne

mieszkańców Pomorza podporządkowane zostało regułom ustanowionym przez radzieckie komendatury, które tworzone zachowując w zasadzie niemiecki podział administracyjny. Jednym z zadań komendatury wojennej było zabezpieczenie po niemieckiego mienia, w praktyce Rosjanie traktowali je jako należny im łup wojenny, natomiast represjom i gwałtom towarzyszyły świadome bądź przypadkowe podpalenia. To nie kto inny jak pijani Rosjanie, przez przypadek, od niedopałków papierosów spalili okazały pałac Zitzewitzów w Sycewicach. Do tego dochodziły egzekucje. Z opisów Pagela dowiadujemy się, iż dwóch pijanych Rosjan zadało śmiertelne rany jednemu z mieszkańców Sycewic. W innej rodzinie 19 marca zastrzelili ojca i córkę, ponieważ nie chciał oddać jej żołnierzom. Tragiczny los spotkał również rodzinę wójta, zwłoki czwórki dorosłych osób z tej rodziny i czwórki dzieci znaleziono powieszzone w mieszkaniu w jednym rzędzie.

Zarówno przed II wojną światową, jak i po jej zakończeniu w Sycewicach znajdowała się siedziba gminy. Ze zdekompletowanych akt przekazanych do Archiwum Państwowego w Słupsku trudno wymienić szefów gminnych pierwszego, powojennego dziesięciolecia, ale wiadomo, że w latach 1954–1967 przewodniczącymi Gminnej Rady Narodowej w Sycewicach byli: Bronisław Błachna (1954–1955), Tadeusz Pastwa (1955–1956), Stanisław

Krawczyk (1956–1957?), Edward Przepiórka (1958–1961?), Zygmunt Jędrzejczyk (1961?), Stefan Sypniewski (1962–1964), Jan Rokita (1964–1965), Henryka Łotocka (1965–1967) i Ryszard Szumacher (1967). Od początku 1968 roku Sycewice należą do gminy Kobylnica.

W powojennej historii na uwagę zasługuje urządzona w czerwcu 2002 roku wystawa zatytułowana „Sycewice – wieś i jej historia”, obrazująca przeszłość i współczesność miejscowości. Część cennych materiałów archiwalnych udostępnił dawny mieszkaniec Sycewic, Walter Nagel z Berlina. Popularnością cieszyła się również otwarta 24 stycznia 2003 roku wystawa „Mieszkańcy Sycewic z naszego regionu podczas II wojny światowej”. Na inaugurację ekspozycji zaproszono najstarszych mieszkańców regionu.

Pod koniec stycznia 1997 roku do kościoła w Sycewicach ofiarował swoje rzeźby urodzony tu w 1925 roku artysta plastyk Henrich Eugen v. Zitzewitz, przedwojenny potencjalny właściciel miejscowości, który jednak po II wojnie światowej zamieszkał w Braunschweigu. Utrzymywał on dobry kontakt z ks. prob. Janem Terlikowskim. Sam wyszedł z inicjatywą zrobienia czegoś do wzniesionego kilka lat wcześniej kościoła. Jego wizja artystyczna precyzowała się dłuższy czas. Początkowo zastanawiał się nad aluminiowymi odlewami figur, które miałyby stanąć na zewnątrz kościoła. Później rozważał koncepcję namalowania wielkiego obrazu na całą szczytową ścianę prezbiterium, wreszcie zdecydował się na rzeźbę w drewnie. Motywem lipowej chrzcielnicy został kroczący po wodzie św. Krzysztof. Na olchowej ambonie umieścił symbole czterech ewangelistów, z olchy wyrzeźbił również dolną część ołtarza. Później wykonał jeszcze tryptyk ukrzyżowanego Chrystusa, Matki Boskiej i św. Józefa.

Kombinat PGR Sycewice należał do bardziej znaczących w regionie zajmował powierzchnię 6.251 ha, w tym było 5.870 ha użytków rolnych, a w jego skład wchodziły Zakłady Rolne w Dobrzęcinie i w Sycewicach. Na trwałe w jego historii zapisał się dzień 30 października 1976 roku, kiedy to gościł tu sam I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek, któremu towarzyszyli wojewódzcy dostojnicy partyjni oraz wojewoda słupski Jan Stępień. Pokazano mu fermę „tysiąca krów”. Jak odnotowano w lokalnej prasie, informacji E. Gierkowi udzielali wówczas: dyrektor przedsiębiorstwa Józef Matusik, jego zastępcy Wincenty Łukasik i Leonard Pozorski oraz kierownik fermy Andrzej Buko.

Eugeniusz Wiązowski, Kobylnica